

Ewolucyjne koncepcje kształtowania się religii. Religia w ujęciu psychologii ewolucyjnej i kulturowej

Ewolucja w psychologii religii może być rozumiana niezwykle różnorodnie. Każde jednak znaczenie tego pojęcia jest ściśle powiązane z kształtowaniem się wierzeń religijnych i służy do wyjaśniania, dlaczego wierzenia te przybrały taką formę, w jakiej obecnie występują. Wyróżnić można kilka koncepcji kształtowania się religii osadzonych w kategoriach ewolucyjnych, lecz należących do odmiennych nurtów badawczych.

Odwołując się do klasycznej psychologii ewolucyjnej, która zakłada, iż podejmowane przez człowieka działania wykształciły się w ludzkich populacjach zgodnie z zasadami darwinizmu (a więc pełnią funkcję adaptacyjną), należy przyjąć, że również religia należy do czynników adaptacyjnych. Jaką zatem rolę pełnią wierzenia i praktyki religijne w przystosowaniu człowieka do środowiska? Wspólnym dla niemal wszystkich religii elementem są pewne wytyczne określające ramy ludzkiego zachowania, które można nazwać zasadami etycznymi. Ich rola w przetrwaniu ludzkich populacji była niebagatelna (por. Buss, 2001). Przykładowo populacja, w której nie wykształciłaby się niechęć do uśmiercania innych członków populacji (wyrażona w judaizmie i chrześcijaństwie przykazaniem – „Nie zabijaj”), miałaby mniejsze szanse na przetrwanie ze względu na stopniowe zmniejszanie się jej liczebności oraz narastające wewnętrzne konflikty. W podobny sposób wytłumaczyć można inne zasady moralne, jak obejmujące m. in. preferencje seksualne („Nie cudzołóż”), sprawiedliwy podział dóbr materialnych („Nie kradnij”) czy prawdomówność („Nie mów fałszywego świadectwa...”). Wykształcenie się zasad moralnych jest więc promowaniem zachowań prospołecznych, które to zachowania zaobserwować można również u innych gatunków (choć

współczesna ludzka mentalność każe stawiać pomiędzy człowiekiem a pozostałymi zwierzętami grubą granicę, odmawiając im tym samym moralności).

Wygląda więc na to, że zasady moralne odziedziczyliśmy po naszych przodkach. Co zatem z wierzeniami religijnymi, których przejawów nie zaobserwowano jak dotąd u innych gatunków? Wielokrotnie już wykazano, że człowiek ma skłonność do racjonalizacji obserwowanych zjawisk. Tym, co z pewnością odróżnia człowieka od pozostałych gatunków, jest większy potencjał umysłowy. Sprawia to, że człowiek próbuje wyjaśnić wszelkie zachodzące zjawiska, ma jednak skłonność do nieprzyznawania się do niewiedzy. Usiłuje niejako „na siłę” znaleźć rozwiązanie nurtującego go problemu. I właśnie w tym miejscu pojawia się tendencja do racjonalizacji, czyli uzupełniania luk w percepcyjnym obrazie rzeczywistości. Wiara w zjawiska nadprzyrodzone, choć może się to wydać paradoksalne, zdawała się lepiej wyjaśniać zastany przez człowieka stan rzeczy (por. Boyer, 2001). Stąd też powszechny niegdyś kult piorunów czy uznawanie ich za sygnały, co wynikało z niewiedzy co do natury elektryczności. W ten sam sposób człowiek dokonał racjonalizacji zachowań prospołecznych, uznając zasady moralne za odgórnie narzucone, co było jednym z czynników wykształcenia się wierzeń religijnych.

Poza ewolucją człowieka jako gatunku, wpływ na powstanie religii mogła mieć także specyficzna ewolucja ludzkiego mózgu. Teoria umysłu dwukomorowego, którą zaproponował Julian Jaynes (1976; za: Wulff 1999), zakłada, iż obserwowany dzisiaj poziom współpracy pomiędzy obydwoma półkulami mózgu zaistniał dopiero około 1000 lat przed naszą erą. Wcześniej prawa półkula, odpowiedzialna za myślenie abstrakcyjne, funkcjonowała w sposób wysoce niezależny i niekontrolowany. Przebiegające w niej procesy halucynacyjne docierały więc do lewej półkuli i były odbierane jako sygnały

z zewnątrz. W ten sposób człowiek otrzymywał, jak mu się zdawało, wyraźne i bezpośrednie znaki, które zinterpretował jako pochodzące od bóstw.

Dowodem na istnienie umysłu dwukomorowego miałyby być zmiany w relacjach pomiędzy ludźmi a bogami, obserwowane w źródłach pisanych czy odkrywanych przez archeologów formach obrzędów – na przykład pochówku. Jednak również w czasach nowożytnych odnaleźć można przypadki osób, u których podejrzewa się występowanie umysłu dwukomorowego. Przykładem niech będzie osiemnastowieczny szwedzki naukowiec i mistyk Emanuel Swedenborg, opisujący swoje niezwykle sny i wizje, w których miały przemawiać do niego anioły. Przyczyną tego typu doznań miał być jednostronny paraliż całego ciała, któremu uległ Swedenborg, a który mógł mieć wpływ na funkcjonowanie i stopień komunikacji pomiędzy półkulami mózgowymi. Objawów występowania umysłu dwukomorowego upatruje się u większości mistyków, jak św. Teresa czy św. Jan od Krzyża, którzy deklarowali dwudzielność swojej osoby.

Koncepcja bóstwa komunikującego się bezpośrednio z człowiekiem może być uznana za pierwszą fazę rozwoju większości religii. W wielu systemach religijnych mowa jest o objawieniu jakiego doznań założyciel danego wyznania lub inni kapłani, mistycy i tym podobni. Jednakże zauważyć można zmiany zachodzące w ramach wierzeń czy dogmatów. Proces tej zmienności to ewolucja treści wierzeń, jednak mamy do czynienia z ewolucją w sensie kulturowym, nie zaś biologicznym (Blackmore, 2002; Brodie, 1997; Dawkins, 1996). Wyodrębnić można dwa aspekty przekształceń treści wierzeń: ewolucję treści właściwej – wyrażanej na ogół w oficjalnej nauce danego kościoła czy zgromadzenia – oraz ewolucję odnoszenia się człowieka do wyżej wymienionej treści, głównie obiektu kultu (por. Armstrong, 2010; Campbell, 1997; Frazer, 1996; Wright, 2010). Oba te aspekty są ze sobą ściśle powiązane.

Do zobrazowania omawianych przekształceń można posłużyć się przykładem koncepcji Boga judeochrześcijańskiego, gdyż jest ona na ogół najbliższa przedstawicielom europejskiego kręgu kulturowego. Idea Trójcy doskonale oddaje trzy główne etapy rozwoju judeochrześcijańskiego systemu religijnego. Czas Starego Testamentu to czas Boga Ojca, który wpasowuje się w koncepcję umysłu dwukomorowego. Bóg bezpośrednio przemawia do człowieka, wydaje mu jasne polecenia i instrukcje. Jego głównym przymiotem jest sprawiedliwość. Tak, jak inni bogowie starożytni, wymaga jednak bezwzględności posłuszeństwa, surowo karze za przewinienia, bywa mściwy. Jest także Bogiem nacjonalnym, wyłącznym dla Narodu Wybranego, któremu pomaga w wojnach z innymi ludami. Pomimo ogromnych możliwości jego moc wydaje się jednak być ograniczona.

Wraz z nadejściem Syna Bożego w Nowym Testamencie nadeszła epoka Boga miłosiernego, który wybacza człowiekowi jego winy. Interakcje pomiędzy Bogiem a człowiekiem są jednak rzadsze niż uprzednio. Nie jest on również na wyłączność jednego ludu, do Kościoła dopuszczeni są wszyscy ludzie, chociaż nadal pozostaje podział na: „my – wierzący” i „oni – poganie”. Władza Boga nie posiada już widocznych ograniczeń.

Ostatnim z dotychczasowych etapów jest etap Ducha Świętego. Etap ten uformował się ostatecznie już w epoce nowożytnej. Bóg jest Bogiem Absolutu, a więc wszechpotężnym i wszechwiedzącym, przy czym zachowuje dawne cechy, to jest sprawiedliwość i miłosierdzie. Stał się Bogiem wszystkich ludzi. Bezpośredni kontakt z człowiekiem jest niezwykle sporadyczny i często mało konkretny.

Mówiąc o ewolucji systemów religijnych należy wspomnieć o ich wzajemnym wpływie, to jest zapożyczeniach. Wiele bóstw starożytnej Mezopotamii czy Egiptu znalazło się w mitologii judaistycznej, przybierając w Starym Testamencie postać demonów. Także Nowy Testament czerpie wiele chociażby

z kultury starożytnej Grecji, gdzie występował motyw przemiany wody w wino, a także obrzędy związane ze śmiercią Zeusa, który po kilku dniach miał zmartwychwstać.

Ewolucja odnoszenia się człowieka do treści właściwej wierzeń jest rozpatrywana jako osobny aspekt, gdyż subiektywne postrzeganie obrazu Boga nie jest tożsame z upowszechnioną koncepcją. Oba te aspekty wpływają na siebie, jednak to indywidualne wierzenia kształtują zbiorczy system, który wtórnie wpływa na jednostkę. Co prawda wierzenia indywidualne są z natury rzeczy odmienne, jednak można mówić o ogólnych tendencjach w społeczeństwie w danym czasie.

Ewolucja tego aspektu wiąże się z przemianami kulturowymi oraz zmianą mentalności ludzi żyjących w konkretnej epoce. Parafrazując Feuerbacha, człowiek stworzył Boga na swój obraz i podobieństwo. Chociaż może lepiej byłoby powiedzieć: człowiek tworzy Boga, gdyż taka forma lepiej oddaje dynamiczny charakter tego procesu. Bóg jest taki, jaki jest jego wyznawca lub też taki, jakiego jego wyznawca potrzebuje. Starożytność oferowała szeroki panteon współwystępujących bóstw w ramach różnych systemów religijnych, a wyznawcy jednego z nich nie negowali istnienia pozostałych. Bóstwo (lub kilka bóstw należących do tego samego systemu) było niejako przedstawicielem ludu czy plemienia, symbolizowało odrębność od odmiennych nacji. Wzrastająca otwartość na inne kultury doprowadziła w konsekwencji do powstania koncepcji jedyne, wspólnego Boga, jaką obserwujemy współcześnie. Także konkretne cechy bóstwa są odpowiednikiem cech charakteryzujących społeczeństwo lub w tym społeczeństwie cenionych.

Specyficzną własnością wierzeń w poszczególnych epokach jest stopień odczuwania obecności Boga. Początkowe jej nasilenie wiązać można z występowaniem umysłu dwukomorowego, gdyż da się zaobserwować stopniowy spadek poziomu tej własności. Wyraża się to w coraz mniej dosłownej interpretacji dogmatów

religijnych i stopniowej liberalizacji postaw wobec nich. Skutkuje to rosnącymi tendencjami ateistycznymi, jakie pojawiają się od mniej więcej XVIII wieku. Proces przechodzenia od silnie konserwatywnej i dosłownej interpretacji wierzeń do ich silnego osłabienia lub wręcz zaniku można by nazwać metaforyzacją wierzeń religijnych. Etapem finalnym tego procesu byłaby sytuacja, gdy obiekt kultu nie jest już rozumiany jako rzeczywista istota, lecz jedynie jako symbol wyrażający pewne wartości. Przykładem religii, która osiągnęła końcowy etap metaforyzacji, jest satanizm laveyański. Szatan jest w nim jedynie symbolem wolności i siły, a wyznawcy satanizmu nie wierzą w jego realne istnienie, będąc *de facto* ateistami. Istniałaby możliwość przewidywania kierunku dalszego rozwoju tendencji religijnych na podstawie analizy systemów religijnych pod kątem stopnia metaforyzacji istniejących w ich obrębie wierzeń, jednak rozważania te byłyby dość spekulatywne.

Przedstawione ewolucyjne koncepcje kształtowania się religii mają różną proveniencję, od *stricte* biologicznej po – szeroko rozumianą – kulturową. Wszystkie jednak mogą znaleźć zastosowanie w próbach opisu, wyjaśnienia i zrozumienia fenomenu wierzeń religijnych i ich przejawów.